

Włodzimierz Stępiński

"Choroba i śmierć w perspektywie społecznej w XIII–XXI wieku", red. Dariusz K. Chojecki, Edward Włodarczyk, Warszawa 2010 : [recenzja]

Acta Cassubiana 13, 397-405

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Włodzimierz Stępiński

***Choroba i śmierć w perspektywie społecznej
w XIII–XXI wieku,***

red. Dariusz K. Chojecki, Edward Włodarczyk,
Wydawnictwo DIG, Warszawa 2010, ss. 461,
diagramy, tabele, ilustr., mapy

Cechą charakterystyczną badań historycznych ostatnich dwóch dziesięcioleci jest widoczna eksplozja zainteresowań nad historią polityczną, historią dyplomacji, życiem codziennym i *gender studies*. Przyczyny tego zjawiska są wielorakie. Potężny wpływ na ten stan rzeczy wywierają różnorodne nurty nowoczesnej kultury masowej, z jej dominacją koloru, „migotliwością” sposobu przekazu, niespotykanym przedtem natłokiem wydarzeń codziennych z niemal nieustającymi *breaking news*, wdarciem się bieżącej polityki i znaczeniem konfliktów kulturowych o zasięgu globalnym. Upadek Związku Radzieckiego i dominacji rządzących partii krajów „demokracji ludowych” w naszej części Europy, jak i ujawnianie zbrodni komunizmu także zdają się wywierać wpływ na trwającą dominację sfery „ducha” i emocje w historiografii. Działalność Instytutu Pamięi Narodowej z całą instytucjonalną jego infrastrukturą, potężnymi zasobami pieniężnymi i priorytetami badań wywarły ogromny wpływ na umocnienie tego trendu. Poza dyskusją nie sposób zostawić też odium, jakie po 1989 r. mogło spaść na nauki społeczne i gospodarce, jako obciążone „materializmem” historycznym i w objaśnianiu świata i przeszłości „lekceważące” sferę polityki, ducha i emocji.

Tak więc półki księganiami mogą czytelnikowi, zafrasowanemu stanem polskich badań społecznych i gospodarczych, sugerować fakt, że główne tendencje w nauce historycznej wyznaczają nakłady i wszechobecność książek o polityce, dyplomacji, wojnie, biografii, wojnach szpiegów, traumatycznych doznaniach narodów i środowisk. Omawiana praca zbiorowa, jak i cytowana w przypisach przez poszczególnych autorów literatura zaprzecza tej opinii. Po prostu trzeba pogodzić się, że pod względem atrakcyjności młodzież naukowa bardziej gremialnie będzie garnąć się do wspomnianych obszarów przeszłości lub teraźniejszości. Nauki o społeczeństwie i gospodarce stale będą przegrywały na tym obszarze. Także w walce

o względy świata czytelników, w tym zaangażowanego historycznie laikatu. Ważne jest jednak, aby dystans ten nie ulegał zwiększeniu. Warunkiem tego jest intensywne nasycanie nauk o społeczeństwie nowymi koncepcjami metodologicznymi, głównie możliwie najszerszymi treściami komparatystycznymi i właściwą proporcją między narracją faktograficzną a wyjaśniającą/sądami historiograficznymi.

Naprzeciwko temu postulatowi w sposób wielce udany, tak pod względem tytułu, jak zawartości, wychodzi m.in. książka, opublikowana pod redakcją dwójki znakomitych szczecińskich badaczy uniwersyteckich historii społecznej i gospodarczej. W kolejności ich wymienienia Ucznia i Mistrza, którzy na zaproszenie Zakładu Studiów Społecznych i Gospodarczych Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych US, Akademii Europejskiej w Kulicach 27-28 września 2007 r. zebrali znakomitą grupę badaczy, historyków i ekonomistów z ponad 20 ośrodków naukowych kraju, w ogromnej większości przedstawiciele młodego pokolenia. Tym samym tom o *Chorobie i śmierci...* jest przeglądem współczesnych i przeszłych kierunków badawczych polskiej młodzieży naukowej i ich merytorycznego poziomu. Nieco uprzedzając końcowe wnioski, stwierdzam, że autorzy zdają się być świadomi konieczności otworzenia się nauk społecznych na szerszego czytelnika, teksty wypełnia interesująca i wartka narracja. Książkę czyta się z zainteresowaniem, autorzy tekstów reprezentują wachlarz uczelni; uniwersytety w Białymstoku, Bydgoszczy, Krajów, Łodzi, Rzeszowie, Wrocławiu i Zielonej Górze, dalej Akademii Ekonomiczne w Katowicach i Wrocławiu, Uniwersytet Medyczny.

Piszący te słowa prezentuje omówienie zawartości tomu. Zadośćuczynienie postulatowi pogłębionej recenzji w obliczu różnorodności tematycznej tomu wymagałoby pracy kilku osób, nadto recenzent-mężczyzna staje dość bezradny wobec wielu tekstów, związanych z ogromnie ważnymi przecież *gender studies*, dokładniej z biologią, fizjologią i psychologią kobiet, nie mówiąc o problemie menopauzy. Staranna redakcja i przyciągająca kolorystyka papieru wystawiają doskonale świadectwo Wydawnictwu DIG.

We wstępie E. Włodarczyk przypomina m.in. o znaczeniu śmierci i poprzedzającej ją zwykle chorobie i cierpieniach oraz o lęku przed śmiercią w kulturze i epokach historycznych, a także o antycznych i chrześcijańskich korzeniach poglądów na zgon, jak również o wpływie śmierci na egzystencję każdego społeczeństwa. Czytamy też, że teksty podzielono na cztery działy, traktujące o: 1) stosunku społeczeństw do choroby i śmierci w świetle testamentów, listów, kronik i pamiętników; 2) teź problematyce w świetle ksiąg metrykalnych i statystyk; rozdział ten jest bardzo obszerny; 3) chorobie i śmierci w czasie wojny; 4) chorobie i śmierci widzianych przez pryzmat polityki społecznej i zdrowotności. Na Varia składa się artykuł dotyczący menopauzy jako choroby i jej wpływ na jakość życia kobiety.

W części wstępnej Jan Domaradzki (*Kapitał biologiczny a nierówności społeczne – wzajemne uwarunkowania*) przypomina m.in. o właściwym materializ-

mowi historycznemu interpretowaniu nierówności społecznych niemal wyłącznie dotyczących kategorii ubóstwa, głodu i bezrobocia. Swoisty determinizm obejmował także kwestie zdrowotne, a przecież podkreśla, że zdrowie to także wartość kulturowa, świat wartości, norm i systemu sankcji, a status społeczny to także kapitał kulturowy i kapitał biologiczny. Nowe wymiary nierówności społecznych, związane ze zdrowiem i chorobą nakładają się na stare wymiary: ekonomiczny, społeczno-kulturowy i polityczny.

Pierwszą część otwiera artykuł Anny Simińskiej-Machalek/Szczecin/Nancy (*Choroba i śmierć króla we Francji w XIII–XV wieku*), którego zrozumienie ułatwia zacytowana przez autorkę teoria Ernsta Kantorowicza o dwóch ciałach króla: jedno to śmiertelne ciało człowieka, drugie – wiecznie żywa władza królewska. Czytamy o strachu przed śmiercią, towarzyszącym stale monarchom, np. Ludwikowi XI, o licznych zabiegach, mających oddalić chorobę i śmierć, czynnościach o charakterze religijnym, o sięganiu do wiedzy medycznej, do astrologii i magii. Kroniki dostarczają także wzorców do zmagania się z perspektywą śmierci, także władców Anglii, do opisu śmierci królów Francji, zabiegów o sukcesje potomków. Interesująco czyta się o składanych na łożu śmierci politycznych obietnicach, np. Karola V (1380), który zmarł „naturalnie” [W.S.] po ostatnim namaszczeniu, błogosławieństwie płaczącego nad nim licznie zgromadzonego otoczenia, w trakcie czytania tekstów pasyjnych. Kronika wykazuje tendencje do modyfikowania sposobu opisywania śmierci.

Rafał Simiński/Szczecin (*Rycerstwo inflanckie wobec choroby i śmierci w świetle testamentów z przełomu XIV i XV wieku*) pisze o miejscu testamentu w życiu doczesnym elit Zakonu Kawalerów Mieczowych jako próbie zabezpieczenia się od nieprzewidzianej śmierci, formie rozliczenia się ze światem doczesnym i próbie zapewnienia sobie życia wiecznego. Opisuje kolejno uwarunkowania prawne sporządzania testamentu, stosowanie testamentu, charakterystykę wystawców analizowanych testamentów, analizę formy testamentów, analizę motywów i okoliczności sporządzania testamentów, dyspozycje o miejscu pochówku, o pogrzebie, Tekst kończą rozważania o priorytetach człowieka w obliczu śmierci.

Renata Galaj-Dempniak/Szczecin (*Choroba i śmierć szlachty w świetle pamiętników i utworów literackich okresu XVI–XVII w.*) kieruje nas ku katalogowi chorób, występujących w wymienionych źródłach i ich relacji do chorób, na które cierpieli współcześni, ku stosunkowi zainteresowanych do tych chorób, do miejsca płci w zwalczaniu chorób i problemie śmiertelności. Podkreśla znaczenie stanu zdrowotnego monarchy i elit dla sytuacji w państwie. Współczesny czytelnik czyta artykuł z przejęciem, konfrontowany z całym arsenałem przyczyn chorób i bólu, w dość prymitywnych warunkach medycznej opieki, np. w obozie czy na polu walki. Wiele okaleczeń, jak np. odstrzelone ręce i ramiona, do końca życia doskwierały poszkodowanym. Głód, stany upojenia alkoholowego hetmanów i szlachty, choroby weneryczne, puchlina, choroby domowe skracały masowo życie mężczyzn, zaś kobiet porody i zakażenia okołoporodowe.

Z kolei Anetta Głowacka/ Bydgoszcz (*Dobroczynność w obliczu śmierci w małych miastach wielkopolskich w drugiej połowie XVI i w XVIII wieku*) analizuje to zjawisko na podstawie ponad 1000 testamentów kobiecych i męskich z 15 małych miast wielkopolskich. Czytamy o strukturze tematycznej testamentów, miejscu religijności i relacji testariuszy z Panem Bogiem, o skali zawartej w nich działalności dobroczynnej i religijnej i jej związku z możliwościami finansowymi, zaangażowaniem na tym polu i związkami emocjonalnymi darczyńcy z daną instytucją. Analiza darowizn/legatów, których beneficjentami były m.in. kościoły, bractwa, szpitale i kaplice, prowadzi autorkę do konkluzji, że bogate mieszczaństwo rozgrzeszało się w ten sposób ze swej walki o kapitał, zmniejszając napięcia społeczne wewnątrz miasta. Artykuł zamykają inspirujące tabele.

Perspektywę Francji ponownie przywołuje Małgorzata Kamecka/ Białystok (*Doświadczenie choroby i śmierci na podstawie osiemnastowiecznych relacji polskich podróżników udających się do Francji*), przypominając, że warunkiem w miarę szczęśliwej podróży, także polsko-litewskich monarchów i arystokracji, było uzyskanie odpowiedniego błogosławieństwa, wypowiedanie się, przystąpienie do komunii św. i troskliwa opieka Opatrzności, zaś stan zdrowia i ducha podróżników napawał krewnych w kraju wielką niecierpliwością. Korzystający ze szpitali francuskich Polacy pozostawali pod wrażeniem rozbudowanej sieci szpitali prowincjonalnych, w tym l'Hotel des Invalides.

W tym kraju pozostawia nas także artykuł Aleksandry Porady/Wrocław (*Idee, emocje, rachuby: Francuz wieku XVIII wobec śmierci w rodzinie*), obejmując tą perspektywą tak warstwy arystokratyczne, jak i tzw. lud. Autorka stwierdza, że wiek ten zróżnicował perspektywę długości życia oraz wskaźnik umieralności kobiet i niemowląt w zależności od statusu społeczno-materialnego na korzyść warstw wyższych. Czytamy o spadku cięż małżeńskich, obniżaniu się wieku zawieranych małżeństw w warstwie arystokratycznej, o motywacjach propozycji matrymonialnych. Zmniejszanie się lęku przed nagłą śmiercią idzie w parze z oświeceniową tendencją do zmniejszenia liczby mszy za własną duszę i zwiększenia wiary w higienę. Na górze i na dole drabiny społecznej śmierć zmienia pozycje żywych w perspektywie dziedzicznej i na giełdzie małżeńskiej. W tej pierwszej zmienia się najczulsza relacja matki i niemowlęcia.

Ten dział zamykają kierujące nas ku Polsce doby rozbiorów rozważania Szczepana Kozaka/Rzeszów (*Śmierć jako czynnik źródłotwórczy. Akta spraw spadkowych z obszaru Galicji z lat 1855 1918*), który sygnalizuje znaczenie tego rodzaju, dotąd mało docenianego źródła dla kultury materialnej, kultury prawnej, mentalności, głębszej analizy nierówności społecznych. Śmierć jawi się jako czynnik źródłotwórczy.

Problem śmierci w innych kategoriach źródeł otwiera artykuł Roberta Jopa/Lublin (*Kryteria rozmieszczenia pochówków w kościele i na cmentarzu parafialnym w Mlecznej w XVIII wieku*), który omawia ten temat na podstawie ksiąg zmarłych z lat 1739–1796. W centrum rozważań stoi wpływ woli autora testamentu na

miejsce pochówku i analiza cech zbiorowości pochowanej w kościele łączniańskim. Socjotopografia kościoła i jego nekropolii świadczy o tym, że w obliczu śmierci odzwierciedlały się nierówności społeczne, skutkując wyraźnym wartościowaniem wewnętrznym tych obiektów.

Podobny problem na podstawie pruskich źródeł podejmuje Jolanta Skierska/Zielona Góra (*Nierówności społeczne w świetle ksiąg zgonów parafii Zielona Góra z lat 1700–1750*); brak badań na powyższy temat oraz wartość źródłowa zielonogórskich ksiąg parafialnych zdecydowały o podjęciu na ich podstawie problemu socjotopografii cmentarzy oraz zróżnicowania zmarłych ze względu na wiek, płeć i status społeczno-zawodowy.

Ku pograniczu Rzeczypospolitej i Wielkiego Księstwa Litewskiego, a później Rosji i Królestwa Polskiego kierują nas rozważania Anny Mioduszewskiej/Białystok (*Umieralność w Polsce północno-wschodniej w drugiej połowie XVIII wieku i w pierwszej połowie XIX wieku*). Zauważa ona m.in. wiele wspólnych cech umieralności na badanym obszarze, wielki wpływ na nią klęsk elementarnych, ustala zjawisko sezonowości miesięcznej zgonów, przyczynę zgonu (rodzaj chorób). Czytamy też, że po 50. roku życia umierali „ze starości”.

Do podobnych wniosków na już podniesiony temat nierówności wobec śmierci pod względem płci, a zwłaszcza wieku (największe żniwo zbierała ona wobec dzieci), dochodzi w badaniach nad wybranymi miejscowościami Galicji Sabina Rejman/Rzeszów (*Demograficzne fakty śmierci w księgach metrykalnych lat 1784–1880 z podmiejskich okolic Rzeszowa*).

Ponad stuletnią perspektywę badawczą w odniesieniu do jednego z miast zaboru pruskiego prezentuje Agnieszka Zielińska/Toruń (*Zgody wśród toruńskich katolików według struktury społeczno-zawodowej w latach 1793–1910*), badająca to zjawisko w oparciu o zależności między zamożnością człowieka a umieralnością. Autorka stwierdza dominację poszczególnych grup zawodowych w liczbie zgonów według grup wiekowych oraz wpływu pozycji społeczno-zawodowej na liczbę umierających dzieci.

Konrad Wnek/Kraków (*Nierówność społeczna wobec śmierci we Lwowie w końcu XIX i na początku XX wieku*), w obszernym tekście analizuje podobne zagadnienie na podstawie stolicy Galicji, wyodrębnia „cholere”, „ospę” i gruźlicę jako główną przyczynę zgonów. Te zmniejszyły się od ok. 1890 r. we wszystkich grupach społeczno-zawodowych, jednak grupa wyrobniczy dzienni pozostawała najbardziej narażona na natężenie zgonów.

Do najbliższej współczesności przenosi nas Andrzej Rączaszek/Katowice (*Umieralność według wieku w początkach XXI stulecia w Polsce – aspekty przestrzenne*). Autor stwierdza na podstawie analizy samej literatury, że umieralność według województw jest istotnie zróżnicowana i sięga prawie 50!; że umieralność wśród najstarszych obywateli jest wyjątkowo silnie zróżnicowana przestrzennie, zarazem współczynnik zgonu niemowląt zbliża nas do krajów rozwiniętych.

W czasie współczesnym utrzymuje nas artykuł dwójki autorów, Mileny Lange i Tomasza Wysokiego/Lódź (*Trwanie życia ludzkiego jako wskaźnik nierówności wobec śmierci*), rozpatrujący tę zależność w skali globalnej, głównie przez porównanie przeciętnego trwania życia w aspekcie różnic między kontynentami, krajami oraz mężczyznami i kobietami. Jak można się spodziewać, przeciętne najdłużej żyją mieszkańcy krajów rozwiniętych.

Bliskie zainteresowaniom piszącego te słowa są dwa kolejne teksty. Myślę szczególnie o artykule Katarzyny Sierakowskiej/Warszawa (*Żołnierze polscy w okopach pierwszej wojny światowej a śmierć*), który rozpatruje problem śmierci w okopach. Jest on głęboko przejmujący. Podejmuje ogromny temat, mający wielką literaturę w państwach Zachodu i Niemczech, gdzie heroizm i niezłomność postawy żołnierza sąsiadują z opisem ogromu zwyczajnego, ludzkiego strachu, lęku przed śmiercią bezimienną i pełną bólu, z opisem cierpień fizycznych i psychicznych, traum i załamania duchowego. Ważny dla nas, gdyż w tradycji polskiej dominuje ten pierwszy obszar, wzmacniany narodowymi rytuałami i kościelno-patriotycznym sacrum, co skutecznie utrudnia nie tylko rodzimą, głębszą refleksję nad ludzkim wymiarem tej wojny.

Problematykę ofiar wojny, rozpatrywaną tutaj z perspektywy heroiczo-martialistycznej, kontynuuje Joanna Nowosielska-Sobel/Wrocław (*Kreowanie kultu poległych w działalności Śląskiego Związku Ochrony Stron Ojczystych (Schlesischer Bund für Heimatschutz) i w czasie pierwszej wojny światowej*). Analizuje ona w działalności jednej z nacjonalistyczno-militarnych organizacji niemieckiego Wschodu jej politycznej klienteli (także kobiet-matek) oraz jej terytorialno-politycznego rewizjonizmu miejsce mitu poległych i jego estetyczno-artystyczny i przestrzenny wyraz, np. gaje bohaterów (Heldenheine). Autorka ukazuje, jak szerokie kręgi społeczeństwa mobilizowały takie inicjatywy.

Natomiast Grzegorz Skrukwa/Szczecin (*Ukraińska Halicka Armia podczas epidemii tyfusu listopad 1919–luty 1920*) podejmuje problem zdrowotności i chorób w jednej z formacji, jakie działały na Ukrainie w okresie tworzenia się w naszej części Europy nowej rzeczywistości politycznej. Problem epidemii tyfusu w wymienionej w tytule armii rozpatruje w kontekście wojen i klęsk żywiołowych, szalejących na Ukrainie od 1914 r., katastrofalnego stanu higieny, braku lekarzy i lekarstw.

Ostatnią część książki otwierają rozważania, ściśle związane z *gender studies*. Dagmary Fleming/Bydgoszcz (*Uwarunkowania higieniczne umieralności kobiet w świetle dziewiętnastowiecznej pracy kobiecej i poradników medycznych*), która na podstawie kolejnego rodzaju źródeł odtwarza zarówno ówczesny stan wiedzy na temat higieny kobiet, w tym w okresie ciąży i porodu, na czystość, zdrowotność i stan infrastruktury, jak i zmiany, jakie w środowisku higienistów dokonywały się na tych polach między 1858 a 1915 r.

Inny, związany z macierzyństwem temat analizuje Agnieszka Chlebowska/Szczecin (*W walce o poprawę warunków życia. Opieka nad dzieckiem jako*

obszar działalności organizacji kobiecych w Prusach na przełomie XIX i XX wieku na przykładzie Szczecina), omawiając kolejno koncepcje wychowawcze na temat kobieta-matka, instytucjonalizację i racjonalizację opieki nad niemowlętami, miejsce tych zagadnień w działalności mieszczańskiego ruchu kobiecego, odbicie tych zjawisk w działaniach instytucji państwowych i społecznych w stolicy prowincji Pomorze.

Miejsce poglądów na usuwanie „niedoskonałości” gatunku ludzkiego podejmuje jeden artykuł. Dorota Hędzulek i Michał Musielak/Poznań (*Rozwój ruchu eugenicznego w Wielkiej Brytanii na przełomie XIX i XX wieku*) analizują miejsce Anglii w europejskim i anglosaskim ruchu stworzenia człowieka doskonałego i wolnego od ułomności. Dla polskiego czytelnika, kojarzącego to marzenie ze zbrodniczymi praktykami III Rzeszy, a sam Albion z ojczyzną wszelkich wolności, jest to lektura pouczająca, także w śledzeniu dynamiki ruchu i jego radykalnych propozycji (Bernard G. Shaw (!), Karl Person).

W świecie anglosaskim pozostajemy dzięki artykułowi Renaty Nowaczewskiej/Szczecin (*Równi wobec choroby i śmierci? Reforma zdrowia i pomocy bezpośredniej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w pierwszych dekadach XX wieku*), która analizuje ewolucję rządowych reform na tym polu, począwszy od „ratowania dzieci” poprzez poprawę opieki zdrowotnej kobiet i dzieci oraz rygorystyczny przepisów sanitarnych. Te reformy społeczne okresu „złotej ery” zdrowia publicznego nie wzbudzały zbyt ostrych sprzeciwów czy napięć klasowych.

Do współczesności III RP przenosi nas Tadeusz Kaczmarek i Jerzy T. Marcinkowski/Poznań (*Współczesne nierówności w obliczu choroby i śmierci*), konstatujący, że transformacja przyniosła przeobrażenia w sferze usług medycznych, określając zróżnicowanie w dostępie do świadczeń. Normy prawne obowiązujące w ochronie zdrowia konfrontują oni ze społeczną nierównością w dostępie do świadczeń zdrowotnych i społecznym oporem w stosunku do wprowadzenia nierówności w dostępie do zdrowia, kolidujących z kolei z zasadą sprawiedliwości społecznej.

Realia współczesnej Polski prezentuje Krzysztof Prętki (*Znaczenie problemów ochrony zdrowia jako jednych z najważniejszych współczesnych kwestii społecznych. Na przykładzie analizy porównawczej programów partii i koalicji politycznych w wyborach parlamentarnych w latach 1991–2005*), który stwierdza, że w problemach ochrony zdrowia partie polityczne akcentowały szczególnie równość, powszechność i dostępność tej opieki, dalej odpowiedzialności państwa, źródeł finansowania i zwiększania nakładów na ten sektor. Te ostatnie dominowały w wyborach parlamentarnych w 2005 r. Za niekorzystny dla systemu służby zdrowia autor uznał wciskanie problemów służby zdrowia w doraźną grę partii i ugrupowań parlamentarnych.

Jeden z podniesionych wyżej segmentów, mianowicie problematykę finansowania służby zdrowia w III RP podjęła Katarzyna Włodarczyk-Śpiewak/Szczecin (*Wydatki na leczenie polskiego społeczeństwa i ich zróżnicowanie w grupach*

społeczno-zawodowych w latach 1999–2005), która podkreśliła, że mimo reformy służby zdrowia Polacy nadal w dużej mierze korzystają z płatnych porad lekarskich. W swoich rozważaniach podniosła znaczenie relacji między jakością życia a ochroną zdrowia w gospodarstwach domowych, dochody i wydatki społeczeństwa i wydatki na zdrowie, konkludując m.in., że w omawianych latach wzrosły wydatki na zdrowie we wszystkich grupach społeczno-zawodowych gospodarstw domowych i że udział wydatków na zdrowie w całości wydatków konsumpcyjnych nie uległ istotnym zmianom.

Dział ten kończy Arkadiusz Przybyłka/Katowice artykułem pt. *Wpływ rozwoju górnictwa na kształtowanie się rozwiązań w zakresie ubezpieczeń brackich na Górnym Śląsku*. Chodzi o działalność związków górniczych jako instytucji dla wspierania chorych i okaleczonych w kopalniach oraz ich rodzin na tym obszarze jako części II Rzeszy i Republiki Weimarskiej, III Rzeszy oraz powojennej Polski. Dla okresu do 1945 r. autor analizuje to zagadnienie w kontekście pogłębionej analizy elementów społecznych rządów Niemiec, podkreślając np. pionierską rolę Niemiec na polu ustawodawstwa o obowiązkowych ubezpieczeniach chorobowych przypominając, że instytucja Spółki Brackiej na Górnym Śląsku stała się wzorem dla wielu europejskich regionów górniczych. Przejęta po niemieckim i polskim Górnym Śląsku w 1945 r. tradycja ubezpieczenia społecznego ulegała ewolucji, wynikającej z nowych realiów ustrojowych PRL i III RP.

Na Varia składa się artykuł Natalii Markwitz *Menopauza – „choroba” czy nowa jakość w życiu kobiety*.

Teksty w liczbie aż 28 brzmią bardzo nowocześnie, świadcząc o postępie, jaki na wspomnianym polu dokonuje się od mniej więcej dwóch dziesięcioleci. Redaktorzy tomu zebrali w Szczecinie naprawdę doskonały zespół badaczy dziejów społecznych, po raz pierwszy w historii humanistyki szczecińskiej! Książka o chorobie i śmierci jest przeglądem problematyki badawczej, podejmowanej przez środowisko badaczy społeczno-gospodarczych, których cechuje ambicja poszukiwań w ujęciu komparatystycznym. Polega ona na osadzaniu interesujących ich zagadnień w szerokim i pogłębionym kontekście różnych dziedzin, takich jak: historia kultury, w tym mentalności, psychologia społeczna, historia medycyny i zdrowotności, demografia, religia, teologia polityczna i egzegetyka biblijna, historia polityki i tzw. problematyka kobieca. To pozwala np. ujmować problem nierówności społecznych także w dostępności do ochrony zdrowia w kategoriach statusu społecznego i sferze symbolicznej, ludzkiej godności śmierci. W sferze metodologii teksty prezentują w ogromnej większości udany mariaż narracji faktograficznej i narracji wyjaśniającej. Także wewnętrzna struktura pracy z przyporządkowaniem tekstów określonym zagadnieniom całościowym zasługuje na uznanie. W pełni należy podzielić wyrażony we wstępie pogląd E. Włodarczyka, że znakomita większość badań zawartych w tomie *Choroba i śmierć* wykazała wyjątkowo dobry warsztat badawczy, zwłaszcza w odniesieniu do nowoczesnej analizy źródeł statystycznych. Imponujące są ramy chronologiczne, sięgające od

średniowiecza do współczesności, wreszcie geografia problematyki, daleko wykraczające poza historyczno-geograficzny obszar Polski, a nawet kontynentu europejskiego. Całej narracji towarzyszy – obok tradycyjnego – także dla „laika” nowy aparat pojęciowy, jak kapitał biologiczny, demograficzne fakty śmierci, socjotopografia miejsc pochówku, eliminacja zgonów tzw. zbędnych w trakcie życia. Wszystkie teksty reprezentują najnowszy stan badań, przeto lektura przytaczanych w nich przypisów ma dodatkowy walor – daje doskonały przegląd ogromnego postępu w tej dziedzinie.

Jest rzeczą nieuchronną nierówny poziom artykułów na konferencjach chwalenie gromadzących badaczy w różnym wieku i z różnym dorobkiem. Do takich należy konferencja szczecińska, owocująca wystąpieniami o różnym poziomie zaawansowania i doświadczenia budowy narracji wyjaśniającej. Jednak także teksty o charakterze przyczynkarskim, traktujące o niewielkich obszarowo jednostkach, oparte są o solidne i najczęściej pionierskie badania archiwalne, dokumentowane także starannymi tabelami. Jeśli mam poczucie pewnego niedosytu, to myślę, że wszystkim tekstom brak choćby krótkiego powiązania granic poznawczych z gigantycznymi stratami powstałymi w wytworzonym przez stulecia materiale aktowym I Rzeczypospolitej – ziem polskich – II RP. Za to niesłychane barbarzyństwo odpowiedzialność ponosi przede wszystkim niemiecki okupant w latach 1939–1945, co jest jedną z cegiełek gmachu niezbywalnej niemieckiej winy. Czytelnik może domyślać się, że autorzy mają do czynienia z deficytem źródeł, gdy dokonują niekiedy obszernej egzemplifikacji wybranych przykładów (Sabina Rejman). O tym należałoby przypominać za każdym razem. Mam też niekiedy problem z dociekaniem narodowości społeczności badanej na obszarach o wybitnie wieloetnicznym charakterze, na których Polacy stanowili niewiele ponad połowę ludności lub byli mniejszością. Ta uwaga nie waży jednak na ogólnie bardzo pozytywnej ocenie książki, która udatnie prezentuje najnowszy stan badań polskiej historiografii najszerzej pojętych dziejów społecznych.